Nr 154 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 10 Lipca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Anegdota

Kraków, 8 lipca.

Ukończona świeżo debata wstępna nad rządowymi projektami zmiany konstytucji dała obraz nowego i na pozór dziwnego ustosunkowania się stronnictw do rządu i jego planów. Z oświadczeń i wywodów leaderów wszystkich stronnictw okazało się, że rząd w swoich planach reformy konstytucji znajduje silne poparcie u prawicy, natrafia na opór w centrum, a na zdecydowaną negację u lewicy. Plany rządu poparli narodowi demokraci, chrześcijańskonarodowi i chrześcijańscy demokraci. Wypowiedziawszy sakramentalne formuły potępienia dla zamachu majowego, mowcy tych stronnictw z rozwiniętemi sztandarami przeszli na stronę projektów rządowych, starając się po drodze rozszerzyć jeszcze i pogłębić plany redukcji parlamentaryzmu i wzmocnienia władzy wykonawczej. Jest w tem po stronie prawicy dużo realizmu politycznego i trudnej umiejętności przeistaczania przegranej w wygraną... Oceniana ze stanowiska czystej sztuki politycznej ta gra ma swoje... artystyczne walory.

Kiedy się zamach przygotowywał i robił pod hasłem walki ze świeżo odbudowanym rządem prawicowym Witosa III-go, różni poczciwcy polityczni brali sprawę po prostu, jak ją im pokazywano, i rozumowali, że teraz przyszedł kres na prawicę w Polsce, że odtąd zacznie ona skakać wyłącznie na... lewej nodze. Dodać należy zaraz, że ta poczciwość polityczna była rozmieszczona równocześnie na obu skrzydłach frontu politycznego. Na lewicy ujawniła się ona w formie entuzjazmu dla zamachu, na prawicy wystąpiła na jaw jako rozpacz i bezgraniczne oburzenie na jego sprawców, ale i tu i tam płynęła z jednego i tego samego źródła, którem było **całkowite niezrozumienie natury dokonanego przewrotu i jego koniecznych konsekwencyj.**

Przypomina to anegdotę o dwóch kupcach żydowskich, którzy zalterowani wskoczyli do ruszającego z miejsca pociągu. Ochłonąwszy, [illegible] obaj podróżni naprzeciw siebie i rozpoczęli zwyczajną rozmowę od pytań, dokąd który jedzie. Jeden oświadczył, że jedzie do Krakowa, a drugi, że do Lwowa... W tem miejscu obaj podróżni popadli w głębokie zamyślenie, którego wyniki jeden z nich sformułował niebawem w bystrej refleksji:

— Dziwna rzecz, pan siedzi tu i jedzie »nach Krukiew«, a ja siedzę tu i jadę »nach Lembrik«...

Otóż zupełnie podobnie ma się w tej chwili sprawa z prawicą i lewicą sejmową. Prawica jedzie do reakcji, znacznego ograniczenia praw Sejmu, przedewszystkiem zaś do takiej ordynacji wyborczej, którąby jej jak najbardziej ułatwiała zdobycie większości w nowym Sejmie, lewica zaś »dąży« w kierunku wprost przeciwnym — do rozszerzenia demokracji i »pogłębienia« przewrotu majowego. Obie zaś jadną jednym i tym samym pociągiem, który ciągnie jedna lokomotywa, prowadzi jeden maszynista...

Wszystko wskazuje na to, że w tym wypadku lewicowy pasażer siedzi w fałszywym pociągu. Omyłka jego polega na tem, że sądził on widocznie, że każdy pociąg, który wyrusza z lewej strony dworca, musi tem samem także dalej jechać ciągle na lewo. Tymczasem pociąg jedzie całkiem wyraźnie na prawo. Co więcej on nawet w przeciwnym kierunku jechać nie może, bo tor jego jest położony na prawo.

Przewrót majowy był najtypowszym w świecie »pronunciamentem« wojskowym. Leży już w naturze zarówno samej operacji tego rodzaju jak jej wykonawców, że nie może ona nigdy dawać konsekwencyj lewicowych. Ci, którzy sądzą inaczej, mając ciągle przed oczyma obraz wojskowej rewolucji rosyjskiej, pozostają w błędzie. **Nie rozróżniają bowiem między armją w stanie pokoju a armją w stanie wojny** i to długotrwałej, które wprawdzie nazywają się tak samo, ale w istocie swojej są czemś zasadniczo odmiennem. Gdy rewoltuje armja w stanie wojny, to znaczy to, że jest ona wojną znużona, że chce pokoju i dlatego usiluje zniszczyć tę władzę, która ją zmusza do dalszego wojowania. Przy rewolcie armji w stanie pokoju instancje motywów są ułożone w kierunku prawie wprost przeciwnym... W każdym razie końcowym motywem jest tu nie osłabienie lub obalenie władzy lecz jej **wzmocnienie,** najlepiej przez ujęcie jej **we własne ręce...** Pangalos w Grecji reprezentuje dalszy ciąg przerwanych niedelikatnie przez Kemale paszę marzeń o »Wielkiej Grecji« i niesiony jest przez siły emocyj, które te marzenia w społeczeństwie, przedewszystkiem w armji greckiej wywiązują. Primo de Rivera doszedł do władzy jako przedstawiciel oburzenia na nieudolne prowadzenie wojny z Riffenami i ponoszone stąd klęski.

Przewrót warszawski w maju przedstawiał zmodyfikowany typ działań Pangalosa i Primo de Rivery, a z rewolucją wojskową w Rosji oprócz nazwy nie miał nic wspólnego. Stronnictwa lewicowe, które nie rozumiejąc tej różnicy, usiłowały przyczepiać swoje wózeczki do rozpędzonej kwadrygi marszałkowskiej, już nazajutrz poodpadały od niej, a dzisiaj z przerażeniem widzą, że ona je gotowa... stratować. Już w dwa czy trzy dni po przewrocie przywódcy niektórych stronnictw lewicowych otrzymali w tej mierze ze strony najbardziej autorytatywnej wyjaśnienia, które zarówno pod względem dosadności formy jak jasności zawartej w nich prostej myśli nie pozostawiały nic do życzenia.

Świeżo ukończona wstępna debata konstytucyjna rozprószyła ostatecznie wszystkie te nieporozumienia i złudzenia. Teraz już wiadomo, którym pasażerom służy naprawdę ten nowy w oficjalnym rozkładzie jazdy nieprzewidziany pociąg, który teraz oto z szumem i hukiem jedzie środkowym torem polskiej rzeczywistości. Są to mianowicie **pasażerowie prawicowi.** Zrozumieli oni to dość szybko i jakkolwiek ze względów przyzwoitości udają dalej, że gniewają się na maszynistę, to jednak rozsiadają się w jego pociągu szeroko i wygodnie, przekonani, że nie przyjdzie im wysiadać ani prędko ani nagle i z pośpiechem. Lewicowemu pasażerowi zasię pozostała rola tego żyda z opowiedzianej wyżej anegdoty, który nie mógł zrozumieć, jak się to dzieje, że jeden i ten sam pociąg wiezie podróżnych zdążających w całkiem przeciwne strony... (s-l).

[illegible] kiej polityki w Chinach?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 8 lipca. Z Tokio donoszą, że do Moskwy wyjechał przedstawiciel sowietów **Kopp** z Japonji i **Karachan** z Chin. Powołanie ich do Moskwy tłómaczą tem, że **rząd sowietów zamierza poddać rewizji swą politykę chińską.**

Związki robotnicze w Ameryce nie puszczają swych członków do Rosji

Nowy Jork, 8 lipca (AW). Projektowana **wycieczka amerykańskich robotników do Rosji sowieckiej nie dojdzie prawdopodobnie do skutku ze względu na kategoryczny zakaz najmocniejszego w Ameryce zrzeszenia robotniczego** »Federacji Pracy«. Komitet wykonawczy federacji motywuje zakaz niebezpieczeństwem, jakie grozi uczestnikom wycieczki **ze strony władz sowieckich.** Niebezpieczeństwo to może być groźne zwłaszcza wobec tych, którzy nie dadzą się nabrać **obłudnym zapewnieniom władz sowieckich** o pomyślności gospodarczej Rosji i zechcą zbadać bardziej szczegółowo to co się dzieje w państwie S. S. S. R. Federacja pracy zaproponowała wszystkim organizacjom z nią związanym, aby także zabroniły swym członkom wycieczkę do Rosji sowieckiej.

Nominacja ministra oświaty

Warszawa, 8 lipca (PAT). Na wniosek prezesa Rady ministrów Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prof. Józefa **Mikułowskiego-Pomorskiego** z kierownictwa ministerstwa W. R. i O. P. i **zamianował na ministra tegoż resortu p. Antoniego Sujkowskiego,** naczelnika wydziału w głównym urzędzie statystycznym.

Anglja wysyła jedną delegatkę do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lipca. **Rząd angielski postanowił wysłać na najbliższą sesję Ligi Narodów jedną delegatkę.** Nazwisko jej zostanie ogłoszone w przyszłym tygodniu. Ze względu na ważność sesji wrześniowej sfery polityczne oczekują z zaciekawieniem nazwiska delegatki.

Opłata zamiast służby wojskowej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 8 lipca. Wedle doniesień z Lizbony, dekret rządu zwalnia od służby wojskowej obywateli portugalskich, przebywających poza krajem, za jednoroczną opłatą 40 funtów na rzecz organizacji wojska i budowę dróg.

Dalszą pomoc sowietów dla strajkujących w Anglji

Moskwa, 8 lipca (AW). Pomimo zarządzeń gabinetu angielskiego **wzbraniających bankom wypłacania federacjom górniczym przekazów z Rosji, przesyłanych jako pomoc dla strajkujących,** związki zawodowe Rosji postanowiły **kontynuować akcję pomocy.** Związek zawodowy S. S. S. R. projektuje zwołanie **rosyjsko-angielskiego komitetu,** któryby załatwiał wszystkie sprawy związane z wysokością **i sposobami udzielania pomocy dla strajkujących.** Panuje tu nadzieja, iż wysokość sum przekazanych przez rosyjskie związki zawodowe strajkującym osiągnie w ciągu bieżącego tygodnia **700 tysięcy funtów szterlingów.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 8 lipca.

NADUŻYCIA W DYREKCJACH KOLEJOWYCH.

Sejmowa komisja budżetowa po referacie pos. **Ostrowskiego** (Piast) o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli w sprawach kolejowych, po dłuższej dyskusji przyjęła rezolucje, zaproponowane przez referenta w imieniu komisji 5, której zadaniem było zbadanie sprawozdania Naj. Izby Kontroli. Wśród rezolucyj pierwsza **domaga się wyjaśnienia w sprawie umowy o dzierżawę 864 wagonów towarowych zawartą z Towarzystwem Belgijskiem** i wynikłej stąd straty dla skarbu **143.000 złotych.** Następne rezolucje dotyczą podróży biura »Orbis« i strat jakie poniósł skarb państwa, z **powodu nieprzestrzegania przez to biuro,** obowiązującej umowy. **Kilka rezolucyj omawia gospodarkę dyrekcji radomskiej oraz wileńskiej** i domaga się pociągnięcia winnych do **odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Inne rezolucje domagają się wyjaśnień i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych działania na szkodę skarbu państwa przez zawarcie niekorzystnego kontraktu przez dyrekcję lwowską (zakup obuwia w firmie »Humawiz«), przez dwukrotną zapłatę za te same podkłady firmie »Woldenberg« (**dyrekcja warszawska**), przez zawarcie niekorzystnego kontraktu z hutą miedzi w Poznaniu (**dyrekcja poznańska**).

USTAWA O GMINIE MIEJSKIEJ.

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej kontynuowano **drugie czytanie ustawy o gminie miejskiej.** W wyniku całodziennych obrad zatwierdzono kolejno ustawy od 37 do 60 włącznie.

Pozatem postanowiono przyjąć ustawę, zmierzającą do **rozdzielenia magistratu jako władzy wykonawczej od rady miejskiej.** Polegałoby to na tem, że **członkowie magistratu nie mogą należeć do rady miejskiej.** Pozatem postanowiono, że prezydent względnie burmistrz i jego zastępca ma być wybrany **bezwzględną większością głosów.**

Kwestję wynagrodzenia i uposażenia emerytalnego prezydenta względnie burmistrza pozostawiono **do uregulowania radom miejskim,** w drodze statutu miejscowego.

Konferencja w sprawie zmian konstytucji

Warszawa, 8 lipca (AW). Referent projektu ustawy o zmianach konstytucji pos. **Chaciński** po wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej odbył **dłuższą konferencję z premjerem Bartlem,** poczem premjer Bartel udał się na konferencję do ministra spraw wojskowych **marsz. Piłsudskiego.**

Marsz. Piłsudski będzie urzędował w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. **Marszałek Piłsudski urzędować będzie w Belwederze,** dokąd przeniesiona będzie **jedynie generalna adjutantura** z rotmistrzem sztabu gen. **Grocholskim na czele.**

Gabinet min. spraw wojsk. z szefem podpułk. sztabu gen. **Beckiem przenosi się do gmachu ministerstwa przy ul. Nowowiejskiej.**

Wszystkie sprawy, dotyczący ministerstwa spraw wojskowych załatwiane będą w gmachu ministerstwa, wszystkie inne zaś w gmachu sztabu generalnego. Do Belwederu zostanie przydzielonych kilku oficerów sztabu gen. dla pełnienia funkcji łącznikowej ze ścisłą Radą wojenną. W Belwederze marsz. Piłsudski będzie przyjmował **jedynie osoby cywilne z wyłączeniem wojskowych.**

Włoskie próby pośredniczenia między Rumunją a sowietami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lipca. Jak donosi »Daily Telegr.«, rząd włoski podjął kroki w kierunku **doprowadzenia do porozumienia między sowietami a Rumunją.** Gdyby zarysowały się widoki zadowalniającego uregulowania **sprawy besarabskiej, Averescu** przyjechałby we wrześniu do Rzymu, gdzie w tym czasie oczekiwany jest Cziczerin dla konferowania z Mussolinim.

Dziennik zwraca uwagę, że w ostatnich czasach **znacznie zmniejszyły się tarcia pograniczne rumuńsko-rosyjskie.**

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

(Ciąg dalszy).

Po wyjściu ze słabo oświeconego pokoju szedł oślepiająco jasnym korytarzem, gdzie zapalone były wszystkie lampy. Dwóch ludzi stało w pobliżu; jeden z nich wysoki, z karabinem przewieszonym przez plecy, obróconym lufą ku dołowi, drugi niższy, barczysty w granatowym frenczu, granatowych galife i długich, żółtych bucikach zasznurowanych do kolan. Golubow przyjrzał się i poznał w nim syna.

— Marsz, za mną! — gwałtownie rozkazał Konrad, nie podnosząc na ojca oczu i szarpiąc się za górną wargę pokrytą rzadkim, czarnym włosem. Odwrócił się na obcasach i poszedł naprzód. Golubow szedł za nim, widział jego potężną, krótką szyję, całą pomarszczoną, przykrytą trochę, długiemi, dawno niestrzyżonemi włosami, które spadały aż na kołnierz. —

— Syn nie chce poznać. Ojca nie chce poznać... stał się jak zwierzę... — bolszewik... — Słabemi odgłosami myśli stukało mu w mózgu i kilka razy z kolei powtarzał sobie to głupie i śmieszne słowo: „jak zwierzę". —

Wyszli przed hotel, na ulicy koło trotuaru stały auta, dorożki, kręcili się ludzie, było ciemno, ani jedna latarnia nie oświecała ulic. Konrad, idąc naprzód, głośno stukał obcasami butów minął rozstępujących się przed nim ludzi w skórzanych czarnych i żółtych kurtkach, poszedł do pustego auta, odemknął drzwiczki i nie odwracając się krótko rzucił ojcu: — Proszę siadać. —

Golubow uczuł, że robi mu się słabo, brzemieniem legła mu na plecy starość, brakło mu sił. Chciał ruszyć się — nie mógł i stał na tem samem miejscu. —

Konrad bystro spojrzał na ojca, wziął go pod pachę i pomógł wejść do środka auta. Golubow uczuł bolesny uścisk twardych jak żelazo palców syna. Usiadł.

Czerwonoarmiejcy stali obok auta, z szacunkiem spoglądając na komisarza Konrada Golubowa. Jeden z nich krzyknął w głąb ciemnej ulicy:

— Z drogi, — na bok do djabła! Motor towarzysza Golubowa! —

Konrad siadł na przedniem siedzeniu, wziął kierownicę.

Paląc benzynę i postukując motorem, automobil wydostał się z ciżby podjazdów i odrazu porykując zagłębił się szybko w mroki nocną świeżość ulic.

Czyste, błyszczące gwiazdy wisiały w przestworzach nad domami, na niewidzialnych niciach, jak biały, cienki, przeźroczysty welon panny młodej, pokryta srebrnym piaskiem gwiazd błyszczała droga mleczna.

Chłód nocny przepoił w mroku ulicy tonące dachy i ściany domów, nagrzane upalnym dniem i teraz promieniejące dusznem, gorącem, które szybko rozpływało się w aksamitnej nocy.

Szybko przesuwały się wtył czarne wgłębienia okien i bram. Snop światła, rzucany na ulice z latarni automobilowych, wbijał się niezwykle szybko w ciemność; na jasnem jego tle widział Golubow sylwetę syna, jego szerokie, mocne barki, skórzaną komisarską czapkę i palce kurczowo zaciśnięte na sterownicy auta.

Pędzili jakieś dziesięć minut. Motor, gwałtownie szarpnięty hamulcem, warknął i zatrzymał się na szosie..

Byli za miastem; zewsząd, z ciemności nocnej przypływało jakieś inne powietrze, ożywcze, przepojone zapachem trawy, smętnie szumiały drzewa.

— Tkaczenko! — cicho zawołał Konrad.

Postukując kołami bez resor, wynurzyła się z ciemności bryczka „Chachoł" z dużemi, szerokiemi wąsami pociągnął lejce i odezwał się wesołym, przeciągłym głosem: Tuutaaj! —

Konrad zwrócił się ku ojcu. Dopiero teraz, w świetle reflektorów automobilowych Golubow rozpoznawał dobrze jego twarz, postarzałą i pomarszczoną z głęboko pod wypukłem czołem osadzonemi małemi oczyma.

Ruchem od ojca przejętym, wskazującym i średnim palcem pocierając czoło, Konrad mówił:

— Nie można tracić chwili czasu. Siadaj ojcze, do bryczki i uciekaj. Tkaczenko dowiezie ciebie do dalszej wioski, skąd będziesz mógł przejechać w głąb Rosji. Ma on paszport dla ciebie. Zaufaj mu, człowiek wierny, wypróbowany. Nu, daj ci Boże szczęście. —

Uścisnął mocno rękę ojca, potem odsunął komisarską czapkę w tył głowy i spierzchłemi, suchemi wargami ucałował usta ojca.

— Czekaj, — gubiąc się w myślach mówił Golubow — zatrzymaj się, ja nie mogę zebrać myśli... Ocal wnuka, wnuka... Szurkę. Syna..

— Prędzej ojcze, Tkaczenko, pomóż staremu

Oboje wsadzili Golubowa do wózka podnosząc na rękach jego osłabłe ciało.

— A koń dobry, Tkaczenko? —

Chłop uśmiechnął się szeroko:

— Pomknie jak kula! —

Uderzył konie batem, zaskrzypiały koła, pojechali. —

Oglądając się, Golubow widział syna puszczającego w ruch motor.

— Żegnaj, — odezwał się słabym głosem. Powiedz Natusi, pamiętaj o Szurce...

Konrad machnął ręką, wyprostował się, zdjął czapkę. Już z daleka doszedł Golubowa jego silny, męski głos

— A mnie, nie potępiaj ojcze!

Golubow śmiał się i płakał, ocierał oczy chustką i jechał W duszy, w szeleście gałęzi drzew w każdym podmuchu wiatru słyszał jak niezmordowanym wiecznym krokiem idzie naprzód, wciąż naprzód stara, męczennica wieków-historja:::

III:

Równocześnie z upadkiem stolicy, powstanie bolszewickie objęło większość miast kraju, wszędzie przejawiało się przez pogromy inteligencji, nierzadko przez rzezie żydów, oraz ślepe, uliczne samorządy i masowy, żywiołowy rozbój.

Wiatr od strony Czarnego morza, zwykle o tej porze roku wiejący, roznosił z gubernji do gubernji, z powiatu do powiatu, z miasta do miasta, jakby jakieś kłęby nienawiści ludzi do ludzi, zezwierzęcenia, pragnienia krwi, bakcyle egoizmu, które osiadały na ludzkich sumieniach i sercach, tłumiąc i zabijając wszelkie lepsze instynkty człowiecze. Powietrze, przesycone bakcylami bolszewizmu, otwierającego dostęp do wszystkich wartości życia na straży których niedawno jeszcze stały sumienie, prawo, miłość i honor, unosiło się już nad całą prawie Rosją, osiadając wśród miast, fabryk, kopalń i wiosek.

Nie wiem, czy ktokolwiek mógł poza tą falą krwi i pogromów widzieć chociażby jakiś cień pięknej, kamiennej twarzy sprawiedliwości, która, płynąc kryształowym ruczajem nie mogła znaleźć drogi poprzez zapory kamieni, błota, brudu i mułu, tamujących jej dostęp do ludzkich serc.

Kraj cały dusił się i życie w nim konało, aby ustąpić miejsca zgliszczom i hijenom komuny, a nocami w ciężarowych autach, a gdy ich zabrakło, na prostych, zarekwirowanych u chłopów wozach, przykrytych brudnemi, staremi szmatami i rogożami, wywożono pokaleczone trupy „wrogów rewolucji", a więc oficerów, byłych carskich urzędników, obywateli, bogatszych kupców i mieszczan: z kolei przystąpiono do patrzącej ze zgrozą na nowe rządy inteligencji, wyrywając z pośród niej i rozstrzeliwując wybitniejszych i rozumniejszych ludzi.

(C. d. n.)

Teatr w Krakowie

przed nowym sezonem

III.

Mówiąc o przyszłym sezonie teatralnym w Krakowie, z kolei muszę zwrócić uwagę na możliwość powstania nowej placówki scenicznej w naszem mieście. Nie tak bardzo nawet nowej, ma to być bowiem jedynie nawrót do rzeczy już dawniej istniejącej, a terenem dla niej ma być znana i dobrze dla różnorakiej pracy teatralnej zasłużona scena: scena teatru przy ul. Rajskiej, dawniej Teatru powszechnego, ostatnio teatru operetki »Nowości«. Mówię o podjęciu nowej próby dla stworzenia na tej scenie **teatru popularnego, teatru dla szerokich mas.**

Myśl o tej imprezie wyłoniła się właśnie w tym czasie, gdy teatr im. Słowackiego stanął w obliczu nowych warunków pracy i gdy wiadomem już było, że także i w roku najbliższym »Bagatela« stałego teatru mieć nie będzie. Od razu zaznaczyć należy, że sfery, którym zależy na kulturze Krakowa, wiadomość o możliwości powstania teatru popularnego przyjęły z dużem zadowoleniem, dopatrując się w tem słusznie objawu podnoszenia się u nas dążności artystyczno-wychowawczych.

Zresztą w Krakowie tradycja teatru popularnego jest ciągle jeszcze żywą, a doświadczenia w tym kierunku poczynione wskazują, że tatr taki przy pewnych warunkach może istnieć i misję swą należycie spełniać. Jego misją zaś — to wychowywanie zarówno społeczno-narodowe, jak też artystyczne. Spełniać to ma wprawdzie każdy teatr, lecz teatr popularny a więc, jak sama etymologja wyrazu wskazuje, teatr dla warstw ludowych (w znaczeniu jak najszerszem) teatr powszechny, więc dostępny dla wszystkich bez względu na stopień kultury, ma działać możliwie środkami jak najprostszemi, zrozumiałemi i odczuwanemi przez każdą jednostkę, choćby na najniższym stopniu przygotowania kulturalnego. Ma działać możliwie jak najdobitniej i jak najjaskrawiej (treścią i formą), a nie mniej silnie, jak teatr wyższego rzędu, wychowywać masy przez budzenie w nich szlachetniejszego sposobu myśli i górniejszego nastroju uczuć.

Wnikając więc głębiej w istotę teatru popularnego, w jego metodę pracy i naturę oddźwięku, jaki budzi w szerszych masach, należy stwierdzić, że teatr popularny nie może stanowić jakiejkolwiek konkurencji dla teatru wielkiego, teatru literackiego. Przeciwnie może poniekąd być dla niego raczej pomocą: może bowiem poprzez niższe stopnie sztuki, poprzez łatwiej uchwytne dzieła, wychowywać nową publiczność dla teatru, przysposabiać ją do zrozumienia rzeczy trudniejszych i budzić w niej szlachetny głód rzeczy wyższych i piękniejszych.

To też i w Krakowie obok teatru im. Słowackiego, który swe wielkie i poważne zadania nie tak łatwo w dzisiejszych ciężkich czasach może wypełniać, jest także miejsce na jeszcze jeden teatr, o charakterze jednak odmiennym. Jest potrzeba takiego teatru, jaki tutaj już istniał i spełniał należycie swą misję — i ten teatr, który przed dwudziestu kilku laty prowadził Knake-Zawadzki, — i ten, który później prowadzili pp. Rygier, Jarniński, a ostatnio prof. Wiśniowski.

Tą potrzebą, coraz więcej dzisiaj odczuwaną na tle przesilenia kulturalnego i gospodarczego, da się wytłomaczyć tak żywy i serdeczny oddźwięk, jaki obudziła wiadomość o teatrze popularnym, dostępnym dla wszystkich — i ze względu na uchwytną treść i formę utworów granych, jak też i ze względu na konieczną taniość miejsc.

Chcąc jednak czegoś pozytywnego dowiedzieć się, jak istotnie przedstawia się sprawa takiego teatru, zwróciłem się z prośbą o informację do prof. Wiśniewskiego. Jego to właśnie »vox populi« już wyznacza na stanowisko dyrektora teatru popularnego. Znana bowiem dobrze jest w tym kierunku umiejętność prof. Wiśniowskiego, który zarówno jako pisarz dramatyczny, jak też jako bezpośredni kierownik i doświadczony scenik, budzi duże zaufanie swem poważnem a praktycznem odniesieniem się do twórczych zadań sceny.

Prof. Wiśniowski, wyraziwszy szczerą radość, że zarówno publiczność jak i prasa zaczyna się coraz żywiej interesować sprawą restytucji teatru popularnego w Krakowie, w serdecznej pogawędce udzielił mi konkretnych wiadomości, z któremi również śpieszę podzielić się z naszymi czytelnikami.

Istotnie zatem organizacja nowej imprezy o charakterze teatru popularnego jest już w toku. Jej naturalną podstawą jest właśnie scena teatru przy ul. Rajskiej, a punktem wyjścia inicjatywa dyrektora Pilarskiego, oraz dwu artystów teatru im. Słowackiego pp. Piekarskiego i Dobiesława. Kooperacja prof. Wiśniowskiego, jako dyrektora teatru, wchodzi konkretnie w rachubę i w toku już jest opracowanie programu wspólnej pracy. Obok **dyrektora Józefa Wiśniowskiego** jako głównego kierownika artystycznego, współpracowałby dyrektor **Tadeusz Pilarski** jako gospodarz sceny i reżyser, w czem dzieliłby się pracą z p. **Antonim Piekarskim**, tak doskonałym, jak się wielokrotnie okazało, i zapalonym pracownikiem w realizacji wielkich, widowiskowych imprez teatralnych. Strona administracyjno-finansowa pozostawałby w ręku p. **Jana Dobiesława.**

Na zapytanie o program repertuarowy teatru popularnego już w najbliższym sezonie, prof. Wiśniowski zaznaczył, że szczegółów konkretnych przed ostatecznem zorganizowaniem się całej imprezy nie może podawać, lecz zasadniczy kierunek może już dzisiaj wytknąć. Złoży się zatem na repertuar teatru: 1) przedewszystkiem sztuka patrjotyczna i ogólno-społeczna o takim charakterze jak »Obrona Częstochowy«, »Kiliński«, jak z obcych Sardou »Ojczyzna« czy »Termidor«, 2) dalej melodramat (jak »Dwie sieroty«, »Roznosicielka chleba«, »Dyliżans lioński«), łatwo uchwytny pokarm duchowy dla szerszych warstw, a zawierający w sobie wiele elementu uszlachetniającego, oraz 3) wodewil, zawsze od czasów »Krakowiaków i Górali« stanowiący tak ważną pozycję w upowszechnianiu pewnych wspólnych nastrojów i znamion kultury narodowej. W dziale tym prócz wodewilu retrospektywnego, głównie Anczycowskiego, należałoby myśleć o nowym, współczesnym — i właśnie **prof. Wiśniowski planuje konkurs na aktualny wodewil niepodległościowy**, z podobnem zabarwieniem rodzajowo-lokalnem, jak świetny wodewil Krumłowskiego, jak sztuki Turskiego. Weszłyby tutaj także, w związku z pierwszym działem, wszelkie przeróbki z głośnych powieści jak np. »Krzyżacy«, »Pan Wołodyjowski« itp., których rola popularyzatorska tak dobrze zgadzałaby się z głównem zadaniem teatru popularnego w kierunku budzenia kulturalnych zainteresowań, wydobywania dzisiejszych mas szerokich z pod sugestji kina i bezmyślności lekkich nastrojów świątecznego odpoczynku przez danie im miłej a krzepiącej rozrywki.

— Lecz jest jeszcze inna strona, która mnie w szczególności interesuje przy tworzeniu się teatru popularnego — dodał prof. Wiśniewski — to możność kształcenia nowego zastępu aktorów, dla których praca na scenie popularnej, w atmosferze prostszej, wolnej od przesadnych niezdrowych ambicyj artystycznych i czę sto tak szkodliwych dla teatru uroszczeń materjalnych, może być doskonałą szkołą dla rozwoju talentu i dyscypliny zespołowej. Wszak jest tu w Krakowie i w tej chwili kilka młodych świetnych talentów, które, jeśli da się im pracę i pieczołowitą opiekę ze strony kilku wytrawnych sił aktorskich, mogą rozwinąć się na doskonałe w przyszłości siły. Wszak i z dawnego Teatru popularnego wyszli tak świetni artyści, jak Jarniński, Czechowska, nieodżałowanej pamięci Kolman, Gzylewska, Maticka, Relewicz-Ziembińska, Berski, Zbucki, Kijowski, Grolicki i inni. Na tę stronę należy dzisiaj zwrócić uwagę, bo odrodzenie teatru to odrodzenie nie tylko ogólnej atmosfery życia, a tem samem wychowanie nowej widowni, lecz także wychowanie nowego pokolenia aktorów, tem samem stworzenie nowej sceny, owianej znowu idealnym nastrojem czysto artystycznych i społecznych aspiracyj.

Zakreślony powyżej program ma zatem w prof. Wiśniowskim gorącego wyznawcę, a w realizacji dozna dzielnej pomocy od tak doskonałego praktyka, jakim jest dyr. Pilarski, czy też od takiego niezmożonego entuzjasty i pracownika, jakim jest p. Piekarski. Jest zatem nadzieja, że zamierzona impreza dojdzie do skutku i obok wielkiego, literackiego teatru, już w najbliższym sezonie rozpocznie swą działalność teatr popularny.

Tem bardziej zaś możliwą jest ta druga u nas placówka teatralna, że **teatr Bagatela** i w najbliższym roku sceny dramatycznej prowadzić nie będzie. Odrazu zaznaczę, że należę do tych, którzy szczerze żałują ubytku tej tak świetnej swego czasu placówki teatralnej. Założona tutaj scena dramatyczna przez posła Dąbrowskiego, a doskonale prowadzona w pierwszych latach przez śp. Nowackiego i Węgierkę, była naprawdę ogniskiem pięknej sztuki, jako przepyszny w swoim rodzaju teatr lekkiej komedji i artystycznej groteski. Nie sposób nie uprzytomnić sobie, że na zachwianie się tej sceny wpłynęła w dużej mierze pewna nieumiejętność ze strony samych aktorów, którzy nie potrafili przystosować swoich wymagań i pracy do nowych, cięższych warunków życia na tle ogólnego przesilenia. Ta nieumiejętność jaskrawo wystąpiła, gdy scena chwilowo oddaną została do dyspozycji »zrzeszenia artystów«, które jednak mimo kilku wybitnych sił aktorskich nie potrafiło swego istnienia oprzeć a zdrową organizację pracy i współżycia. Piękny, jako cacko w swem wewnętrznem urządzeniu teatr »Bagatela« dla artystycznych zadań sztuki utrzymuje nadal w swem kierownictwie dr B. Rapaport, zamieniając scenę teatralną w rodzaj »staggione« dla przejezdnych imprez artystycznych. Imprezy te, rozpoczęte świetnemi występami Moissiego w »Upiorach«, potem Adwentowicza w »Ojcu« i »Upiorach«, poprzez kilka występów sił zagranicznych nawróciły do imprez rodzimych, z pośród których z uznaniem podnieść należy pokaz artystycznego teatru »Semafor«, doskonałej operetki p. Niewiarowskiej a obecnie warszawskiego »Qui pro Quo«. Dzięki zatem istnieniu tego »staggione« Krakowianie mieli i mają sposobność zapoznać się z pokazem pierwszorzędnych produkcyj tak rodzimej jak i zagranicznej sztuki, a co również podnieść należy, pracownicy całego personalu administracyjnego, technicznego i służbowego teatru »Bagatela« mieli warunki egzystencji.

Jakie będą dalsze losy teatru »Bagatela«? Różne słuchy chodzą. Mówią, że kierownictwo przejdzie w inne ręce, że będzie tam kino, może nawet w połączeniu z »Varietes«. Czy kin przypadkiem nie za wiele już mamy w Krakowie, a zamiast »Varietes« czyż nie wystarcza dla Krakowa dancing w barze »Esplanady«? Tak czy inaczej ułożą się losy sceny »Bagateli« w najbliższym czasie, należy wyrazić nadzieję, że jest to jedynie krótka faza przejściowa, spowodowana ogólnem zachwianiem się sztuki teatralnej, że jednak, gdy znowu dogodne warunki zaistnieją, gdy brać aktorska wyrobi w sobie więcej poczucia rzeczywistości i dyscypliny w pracy, piękna scena »Bagateli« zajaśnieje nowym blaskiem, jako nowoczesny, polski teatr artystyczny. — Patrząc na świetną przeszłość »Bagateli«, wierzymy w jej przyszłość.

Bol. P.

W oczekiwaniu nowej fali trzęsienia ziemi

Ma ona nastąpić w obecnym miesiącu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 8 lipca. Kierownik stacji sejsmograficznej we Florencji prof. **Bendandi** przepowiada, że **w pierwszej połowie lipca nastąpić mają silne trzęsienia ziemi w wielu miejscach.** Powodem tego zjawiska jest **kurczenie się skorupy ziemskiej** i ono to wywołało ostatnie trzęsienia ziemi w południowo-wschodniej części morza Śródziemnego, w Austrji i na Sumatrze.

Następne trzęsienia ziemi mają nastąpić w dniach 9, 11 i 13 lipca, następna fala zaś w **drugiej połowie tego miesiąca,** jednak terminu nie da się jeszcze ściśle określić. Wstrząśnienia mają objąć między innemi **południową i południowo-wschodnią Europę.**

Wielka katastrofa kolejowa we Francji



Wykolejenie się pod Paryżem kurjera Paryż—Le Havre. Śmierć poniosło 28 osób, przeszło 120 ciężko rannych).

WITOLD ZECHENTER

LATO

Błogosławieństwo ciszy i dobrego słońca
na ciepłej fali życia swe szaleństwo śpiewa
To jest chwila najbardziej do nieba lecąca,
gdy lip kwitnących zapach gwiazd złoto owiewa.

W chlebnych kłosach pszenicy rośnie serce ziemi
i skowronki się cieszą nadzieją dożynek.
O życiu naszem słodkiem dziś tylko to wiemy,
że mu w łasce Bóg dobry dał „Życie“ na imię.

Jak gruszki, które spadły na soczystą trawę,
podnosimy westchnione gwiazdy spadające
wdzięczni niebu za serca nasze takie słabe,
że je lato rozczula i pachnące słońce.

KRONIKA

Kraków, 8 lipca.

Postulaty kolejarzy

Delegaci Związku zawodowego kolejarzy przedstawili swoje żądania ministrowi kolei, p. Romockiemu.

Postulaty kolejarzy dotyczą: przywrócenia mnożnej ruchomej wobec drożyzny. Pragmatyka służbowa winna być natychmiast wydana, gdyż bez niej pracownicy, dziennie płatni, pozostają stale w niepewności co do swoich posad. Redukcje personalne winny być zniesione, tem bardziej, iż równocześnie z tem przyjmowani są nowi pracownicy. Zabezpieczenia emerytalne muszą być wprowadzone, bez nich bowiem pokrzywdzeni są pracownicy, dziennie płatni. Dodatek mieszkaniowy winien być wypłacany zarówno pracownikom etatowym, jak i nieetatowym. Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy musi być przestrzegana przy układaniu turnusów drużyn parowozowych i konduktorskich.

Na postulaty te odpowiedział minister Romocki, iż ustawa emerytalna została z Sejmu wycofana i będzie załatwiona po udzieleniu pełnomocnictw rządowi, dalszych redukcyj nie będzie, a ustawa o pragmatyce jest w przygotowaniu i musi być wydana już w sierpniu, równocześnie z ustawą emerytalną.

Lato będzie mokre

Z Londynu donoszą:

Obserwatorjum w Oxfordzie wydało komunikat, w którym przepowiada dalsze trwanie deszczów w całej Europie przez lipiec i sierpień. Horoskopy te opiera obserwatorjum na relacjach z Grenlandji, donoszących o dalszem gromadzeniu się mas lodowych.

Katastrofalne przesunięcie ziemi

W Indjach holenderskich nastąpiło dynamiczne przesunięcie się ziemi, z powodu czego przeszło 400 osób zostało zabitych. 70.000 ludzi jest bezdomnych. Szkody wynoszą około 14 miljonów guldenów holenderskich.

Bunt w marynarce sowieckiej

Z Rygi donoszą

Według relacji z Moskwy, w Sebastopolu wybuchł bunt marynarzy, którzy wysunęli szereg żądań natury politycznej i gospodarczej, oraz złagodzenia wprowadzonej w ostatnim czasie ostrej dyscypliny. W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Sebastopolu, wyjechał tam główny dowódca sił morskich. Doszło podobno do poważnych starć. W Sebastopolu wprowadzono stan oblężenia.

Ślady odkrycia Ameryki przez Skandynawów

Według doniesień ze Spokane (Stan Waszyngton), odkrył uczony norweski, Opojen, w pobliżu tego miasta na skale napisy, z których wynika, że około roku 1010 przybyła tamże ekspedycja skandynawska, składająca się z 24 mężczyzn, 7 kobiet i 1 dziecka. Ekspedycja ta została później wymordowana przez tamtejszych Indjan.

GOŚCIE WĘGIERSCY. Wczoraj po południu zwiedzali kopalnie w Wieliczce. Wieczorem byli na obiedzie w Starym Teatrze, a o godzinie 12.30 w nocy wyjechali do Warszawy.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. Celem przygotowania uroczystości „Marszu szlakiem kadrówki“, który, jak co roku, odbędzie się w dniu 6 sierpnia b. r., zbierze się dzisiaj o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń magistratu specjalny komitet, który ułoży program uroczystości.

STYPENDJA IM. WICEPREZ. MIASTA JÓZEFA SAREGO. Krakowska Rada wyznaniowa utworzyła z okazji 20-letniego jubileuszu wyboru dr. Józefa Sarego wiceprezydentem m. Krakowa, dwa stypendja po 250 złotych rocznie, które w tym roku nadane zostały jednemu słuchaczowi czwartego roku filozofji uniw. Jag. i jednemu uczniowi szkoły Talmud Tora.

TAKSY PASZPORTOWE BEZ DODATKÓW NA BEZROBOTNYCH. Z dyrekcji policji otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Wobec rozsiewanych pogłosek, jakoby przy wystawianiu paszportów zagranicznych miały być pobierane, prócz taks i należytości stemplowych, prawnie przepisanych, jakieś dodatkowe kwoty rzekomo na fundusz bezrobotnych, dyrekcja policji stwierdza, iż wiadomości te są nieprawdziwe. Taksy paszportowe wynoszą: za paszport pełny 500 złotych, handlowy jednorazowy ulgowy 25 zł, handlowy wielokrotny 150 złotych, zaś wszelkie inne ulgowe 20 złotych. Opłaty te wraz z należytością za książeczkę paszportową w kwocie 1 zł, składają strony interesowane za rzekami, wydawanemi przez dyrekcję policji w urzędach pocztowych na rachunek P. K. O

BOISKO ZABAW I GIER SPORTOWYCH Y. M C. A. Departament wychowania fizycznego Y. M. C. A., korzystając z boiska w parku dra Jordana, udzielonego przez zarząd Sokoła krakowskiego, będzie prowadził w tym roku podobnie, jak i lat poprzednich, gry i zabawy sportowe dla młodzieży. Gry te będą prowadzone pod właściwem kierownictwem ze strony Y. M. C. A. od godziny 3½ po południu aż do zmroku. Od godziny 3½ będą mogli korzystać chłopcy poniżej lat 18, od 6 zaś korzystać będą starsi. W programie przewidziane są gry, jak siatkówka, koszykówka, palant, niektóre dyscypliny z lekkiej atletyki, oraz gry masowe.

Boisko będzie otwarte dla wszystkich, którzy będą chcieli z niego korzystać, po uprzedniem zgłoszeniu się w Y. M. C. A., lub na miejscu w parku Jordana. Z pewnością wszyscy ci, którzy będą zmuszeni pozostać w Krakowie w okresie wakacyjnym, z zadowoleniem przyjmą tę wiadomość i wezmą udział w grach, a departament wychowania fizycznego dołoży wszelkich starań, aby pobyt na boisku uczynić przyjemnym i pożytecznym. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Y. M. C. A. (ulica Retoryka 1) w godzinach urzędowych.

NOWE OFIARY WISŁY. Liczba ofiar Wisły przybiera w tym roku rozmiary wprost zastraszające. Niema dnia, aby nie zanotowano jakiegoś utonięcia i to głównie w czasie kąpieli. Wydany zakaz magistratu krakowskiego niekąpania się w Wiśle winien być więc jak najściślej przestrzegany.

Wczoraj znowu wydobyto z Wisły naprzeciw ul. Krakowskiej zwłoki mężczyzny, lat około 30 liczącego, bez ubrania, który utonął zapewne w czasie kąpieli. Zwłoki znajdowały się w wodzie około 2 tygodni. Przewieziono je do zakładu medycyny sądowej. Tożsamości dotychczas nie stwierdzono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zofja Bednarz, lat 30, zamieszkała przy ulicy Duchackiej 7, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jakiejś nieznanej trucizny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza Powodem usiłowanego samobójstwa nieснаski małżeńskie.

NOŻEM W PIERŚ. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łarza niejakiego J. Kwiatkowskiego, lat 24, wyrobnika, zamieszkałego przy placu Dominikańskim 4, który w czasie sprzeczki z wspólnie z nim zamieszkałą Rozalją Mrowiec, ugodzony został przez nią nożem w lewą pierś.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie doskonała farsa Hennequin'a Vebera „Codziennie o piątej". W piątek teatr zamknięty. W sobotę wchodzi na repertuar jeden z rekordowych sukcesów śmiechu scen zagranicznych: „Niedojrzały owoc" Gignoux i Thery z p. Zaklicką w roli głównej.

„RĄCZKA W RĄCZKĘ" W „BAGATELI". We czwartek, 8 bm., zespół warszawskiego teatru artystycznego „Qui pro Quo" wystąpi z premjerą rewji pod tytułem: „Rączka w rączkę". W programie tym p. Hanka Ordonówna wykona piosenkę pod tytułem: „Córka kata". Ponadto malownicze balety Nad Nilem, Młyn i Świt i noc, melodyjna pieśń p. Wawrzkowicza Łzy Pierrota, piosenki Klawo jest, Mam chłopczyka, Rączka w rączkę, rodzajowa scena w parku Łazienkowskim „Amoroso", oraz Wekselek, Dolary i wiele innych.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. „Lewa żona" J. Lasonia, która cieszy się stale tak zasłużonem powodzeniem w doskonałej obsadzie premjerowej, graną będzie jeszcze dzisiaj, we czwartek, 8 bm., o godzinie 8 wieczorem. W najbliższych dniach w pełni powodzenia musi ustąpić miejsca innej nowości, gdyż kierownictwo stara się usilnie o jak największe urozmaicenie repertuaru.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 8 b. m.: „Codziennie o piątej"
Piątek, 9 b. m.: Teatr zamknięty.
Sobota. 10 b. m.: „Niedojrzały owoc".
Niedziela, 11 b. m.: „Niedojrzały owoc".

Jarosy jako literat. Dowcipny conferencier i utalentowany reżyser teatru »Qui pro quo« Trydeiyk Jarosy jest autorem książki p. t.: »Mumien von Kreuzburg«, stanowiącej interesujący dokument z dni rewolucji bolszewickiej na Łotwie. Książka pisana jest niezmiernie żywo, barwnie z wybitnym talentem naracyjnym, który sprawia, iż utwór Jarosyego od pierwszego rozdziału przykuwa uwagę czytelnika. Autor nie zajmuje żadnego ściśle określonego stanowiska politycznego, ale obserwuje wypadki jako widz bezstronny i to właśnie umożliwia mu nakreślenie obrazu o barwach uderzających świeżością i prawdą życia.

J. Mig.

W sprawie drogi do Ojcowa

Przepiękna pogoda, jaka panuje od kilku dni po dłuższym okresie deszczów, nęci do wyjazdu za miasto a więc i do doliny Ojcowskiej, która czaruje teraz w blaskach słońca urokeim swojego oryginalnego krajobrazu, nagiemi skałami i tajemniczemi grotami pośród bogato rozwiniętej zieloności.

Niestety niepogoda znowu nadwerężyła tę stosunkowo jeszcze najlepszą arterję komunikacyjną Krakowa z Ojcowem, jaką jest droga przez Tonie — Trojadyn — Szyce — Czajowice, mało zresztą znaną krakowskim szoferom, którzy wybierają drogi inne znacznie gorsze. Odcinek wymienionej drogi przed wsią Trojadynem uległ skutkiem braku rowów i jakiejkolwiek konserwacji w czasie ostatnich deszczów podmyciu i z trudem da się przejechać autem a podobny obraz przedstawia się na skręcie koło dawnej komory rosyjskiej. Tuż za tem zaczyna się szosa, a nie widać dotąd żadnych prób naprawy jakby dla większego kontrastu i jaskrawszego uwypuklenia zupełnej obojętności Rady powiatowej krakowskiej widomy znak jej bezczynności. Nie mniejszą bezwładność i lekceważenie potrzeb publiczności, która śpieszy do Ojcowa nie tylko dla wrażeń, lecz także dla leczenia, okazuje spółka drogowa budująca szosę. Ciało to bardzo ciężkie, złożone z przedstawicieli rady powiatowej krakowskiej, dyrekcji robót publicznych, Krakowa i zarządu dóbr Czartoryskich trawi czas na bezpłodnych konferencjach i sporach, a w tym roku nie zdobyło się nawet na zwalcowanie jednego kilometra pośrodku szosy. Zarówno ten fakt jak i brak wszelkiej konserwacji wybudowanej dotąd szosy, mimo, że w kasie leży dwadzieścia kilka tysięcy złotych, są krzyczącemi dowodami inercji, a gdy mijamy szosę w Czajowicach, zaczyna się zakres działania starostwa olkuskiego i znowu najbliższy już Ojcowa odcinek drogi zaniedbany zupełnie. Poprawa drogi, jaką wykonano w najgorszych odcinkach z końcem wiosny pod wpływem artykułów w prasie świadczy najdowodniej, że sprawa nie jest beznadziejna i przy dobrej woli i odrobinie energji łatwo jest drogę udostępnić dla ruchu automobilowego. Poprawa dzięki pogodzie jest możliwa a zarząd dóbr Czartoryskich pierwszy dał inicjatywę do tej akcji przez zajęcie się naprawą drogi przez las Ojcowski.

Z kraju

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU. Minister skarbu, p. Klarner, zwolnił dyrektora departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu, A. Wojtkiewicza, z zajmowanego stanowiska i mianował go dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego, dyrektorem departamentu prezydjalnego mianował p. Kubalę.

Ksawery Korwin Mikucki

właściciel apteki, prezes Gremjum aptekarzy zachodniej Małopolski, radca miejski, radca Izby handlowej i sędzia handlowy

przeżywszy lat 58, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6-go lipca 1926 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 9-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy zapraszają Rodzinę, Krewnych, Kolegów, tak właścicieli, jak i współpracowników, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego

Gremium aptekarzy zachodniej Małopolski

S. p. Ksawery Mikucki

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie ś. p. Ksawery Mikucki, radca miejski i właściciel apteki „Pod koroną".

W skład Rady wszedł w roku 1911, wybrany w kole II. z kurji małej posiadłości. Jako członek Rady pracował wybitnie w sekcji ekonomicznej. Cieszył się w sferach obywatelskich Krakowa dużą sympatją i szacunkiem. Był również radcą Izby handlowej i piastował godność prezesa gremjum aptekarzy Zachodniej Małopolski.

Na znak żałoby powiewają z gmachu magistratu i Izby handlowej czarne chorągwie.

ZAOSTRZENIE SIĘ ZATARGU Z KINAMI. Z Warszawy donoszą: Magistrat odrzucił propozycję jednego z kinoteatrów, który chciał wyświetlić jeden z filmów amerykańskich, płacąc jedynie 50 procent. Wobec czego sytuacja ponownie się zaostrzyła. Zarząd Kinoteatrów postanowił zwrócić się o interwencję do ministerstwa spraw wewnętrznych.

UTONIĘCIE POPULARNEGO ŚPIEWAKA. Donoszą z Warszawy: Wczoraj rano kąpiąc się na plaży wiślanej, natrafił na głębię i utonął Stanisł. Ratold, popularny śpiewak warszawski, znany z występów w „Mirażu", „Czarnym kocie", „Olimpji", „Eldoradzie" autor librecista szeregu popularnych piosenek.

Zwłoki utopionego odnalazł wieczorem posterunkowy policji wodnej w jednym z dołów w rzece.

ARESZTOWANIE PREZESA SYNDYKATU JAJCZARSKIEGO. Gen. Sławoj Składkowski komisarz nadzwyczajny m. Warszawy, kazał aresztować prezesa syndykatu jajczarsko-mleczarskiego, p. Pierackiego.

WYCHOWAŃCY BURS P. K. P. D. Polski komitet pomocy dzieciom utrzymuje 7 burs, w których znajduje opiekę 813 dzieci. W roku bieżącym z liczby tej szkoły średnie skończyło 34 wychowanków, seminarjum 9, szkoły zawodowe 54, szkoły powszechne 7 wychowańców.

Dla pozostających w bursach wychowańców zorganizowane zostaną po ukończeniu zajęć szkolnych, to jest od 1 lipca, kolonje letnie w Otwocku i Górze.

NOWE STRONNICTWO. W niedzielę w Wilnie zawiązało się nowe stronnictwo konserwatywne pod nazwą: „Organizacja zachowawczej pracy państwowej". Zebraniu przewodniczył p. Aleksander Meysztowicz, referat o konieczności zawiązania stronnictwa wygłosił Eustachy ks. Sapieha.

ARESZTOWANIE ŻONY PROKURATORA HURCZYNA. Z Wilna donoszą: W kilka godzin po ogłoszeniu wyroku przeciw podprokuratorowi Hurczynowi, została aresztowana jego żona, która podejrzana jest o chęć zamachu na prokuratora Steina, występującego w roli oskarżyciela w sprawie przeciw podprokuratorowi.

ZAMACH REWOLWEROWY. Z Łodzi donoszą: Dnia 6 bm. wieczorem dokonano zamachu na Rafała Witkowskiego, jednego z głównych świadków w toczącym się tu procesie przeciwko 41 członkom Związku młodzieży komunistycznej „Igla". Witkowski był do niedawna komunistą, a ostatnio wszedł on w kontakt z policją polityczną. Wczoraj po rozprawie Jakób Chyliński, 17-letni członek organizacji komunistycznej, dał do Witkowskiego 3 strzały rewolwerowe z tyłu. Ciężko rannego odwieziono natychmiast do szpitala. Chyliński został przytrzymany. Ma on stanąć przed sądem doraźnym.

PROCES „IGŁY". W Lodzi rozpoczął się proces przeciwko 42 miejscowym komunistom, rekrutującym się przeważnie z pośród członków związku zawodowego pracowników krawieckich „Igla". Rozprawa, która toczy się przy drzwiach zamkniętych, potrwa kilka dni.

ZAMORDOWANIE PANA MŁODEGO W ORSZAKU ŚLUBNYM. We wsi Panowice (pow Sambor), gdy parobek tamtejszy, Stefan Małecki, powracał wraz z orszakiem ślubnym z cerkwi, tuż przed cerkwią przyskoczył do niego niewyśledzony osobnik i pchnął go bagnetem w okolicę serca tak, że Małecki w kilka godzin zakończył życie. Sprawcy, mimo obecności wielu osób, udało się zbiec. Powód tej zbrodni nie jest znany.

Ze Świata

BANKI NA LITWIE BANKRUTUJĄ Z Kowna donoszą: W ostatnich czasach nastąpiło tu kilka bankructw bankowych. Ostatnio zachwiała się bardzo poważnie egzystencja litewskiego Banku handlowo-przemysłowego.

WALKA Z KOMUNIZMEM W FINLANDJI. — Z Helsingforsu donoszą: Zakończył się tu wielki proces polityczny przeciwko kilkudziesięciu komunistom, uprawiającym antipaństwową propagandę na terenie państwa fińskiego. 45 oskarżonych skazano na rok do trzech lat więzienia. Jednocześnie nastąpiły zarządzenia represyjne na terenie państwa przeciwko organizacjom pozostającym pod wpływami komunistycznemi. Między innemi rozwiązano szereg różnych związków.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O PODRÓŻACH CZICZERINA. Agencja sowiecka donosi, że pogłoska o podróży Cziczerina do Warszawy, Paryża i Rzymu nie ma żadnych podstaw.

STOSUNKI SOWIECKIE. Pisma sowieckie donoszą z Permy na Uralu o następującym wypadku, charakterystycznym dla stosunków pod rządami sowietów: W mieście tem popełnił samobójstwo jeden z wyższych urzędników wydziału oświaty, nazwiskiem Bogojawleńskij. Ustalono, iż przyczyną samobójstwa była denuncjacja, zrobiona przez młodszego syna, należącego do związku młodzieży komunistycznej, który doniósł władzom o powrocie samowolnym z zesłania swojego starszego brata, studenta, przybyłego zresztą po to, aby zobaczyć się z rodzicami.

OGRABIENIE CZARNOGIEŁDZIARZY. Z Rostowa nad Donem komunikują, iż w jednej z kawiarni, w której gromadzą się przedstawiciele czarnej giełdy, dokonano napadu rabunkowego. — Kilkunastu zbrojnych, przebranych w mundury wojskowe, otoczyło kawiarnię i odebrało czarnogiełdziarzom znaczną ilość gotówki w sowieckiej i cudzoziemskiej walucie.

RUMUNJA POD WODĄ. Z Bukaresztu donoszą: Klęska powodzi rozszerza się coraz bardziej. W okręgu Karjowy rzeka Jiu wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone okolice. Mieszkańcy zabierają ze sobą dobytek, opuszczają siedziby i obozują na wzgórzach. W Konstancy woda pozalewała większość placów, dochodząc do 70 cm. wysokości. Wiele domów w Galaczu zawaliło się. — W dzielnicy Galacinoi znajduje się 600 domów pod wodą. Setkom budowli grozi zawalenie. — Na niektórych ulicach woda osiągnęła pół metra. Komunikacja z Besarabją jest całkowicie przerwana.

SPRAWA ZABÓJCY PETLURY. Z Paryża donoszą: Sędzia śledczy po raz drugi badał Szwarcbarda, zabójcę atamana Petlury. Przy badaniu obecny był jego obrońca, Torrest, oraz świadkowie. Szwarcbard kategorycznie oświadczył, iż zamordował Petlurę, „jako zabójcę". Twierdzi on, iż nie należał do żadnej partji politycznej i nie był narzędziem bolszewików. Dokonał tylko zemsty za pogromy żydowskie, urządzone w pierwszych latach rewolucji, gdy na czele ruchu ukraińskiego stał Petlura.

ZA OBRAZĘ HINDENBURGA Przed sądem Rzeszy w Lipsku stanął attaché min. spraw zagr. Jaenicke, oskarżony o obrazę Hindenburga. Sąd uznał, że oskarżony dopuścił się ciężkiego przestępstwa i skazał go na przeniesienie na inne stanowisko i zmniejszenie pensji o jedną trzecią.

HOHENZOLLERNY CHCĄ SIĘ POGODZIĆ. Z Berlina donoszą: Tajny radca von Berg, generalny pełnomocnik byłego domu pruskiego Hohenzollernów, zwrócił się do rządu pruskiego z wyrażeniem gotowości rozpoczęcia rokowań z rządem pruskim na podstawie układu z dnia 12 października 1925 roku w sprawie polubownego załatwienia kwestji odszkodowań byłych dynastów, którzy są już gotowi do najdalszych ustępstw.

W sprawie wydalania polskich robotników z Niemiec

»Berliner Tageblatt« donosi, że poseł polski w Berlinie p. Olszowski, wręczył rządowi niemieckiemu ostrą notę, zwracającą się przeciw masowym wydalaniom robotników polskich z Niemiec. Poseł polski oświadczył p. Stresemannowi, że w razie wydalenia robotników polskich rząd polski zmuszony będzie uciec się do energicznych represyj.

Rząd niemiecki dotychczas nie udzielił na tę notę odpowiedzi.

TELEGRAMY

Protest Abissynji przeciw planom Włoch i Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 8 lipca. Rząd abisyński, jak donosi generalny sekretarjat Rady Ligi Narodów, **przygotowuje ostrą notę przeciw dzieleniu Abisynji na strefę włoską i angielską.** Rząd abisyński zamierza się powołać **na paragraf 11 paktu Ligi** i wyrazić zdziwienie, że Abisynja, należąca do Ligi, może być przedmiotem **tajnych przetargów** między innemi państwami, będącemi również członkami Ligi.

Zboksowany Mussolini

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lipca. »Daily Herald« dowiaduje się rzekomo z wiarygodnego źródła, że ostatnie **rozejście się Mussoliniego** z jego nowym a najzacieklejszym przeciwnikiem w partji faszystowskiej **Farinaccim miało przebieg niezwykle dramatyczny.**

Mussolini zagroził Farrinacci'emu wyrzuceniem z partji — wówczas ambitny generalny sekretarz partji oświadczył, że Mussolini nigdy nie odważy się na ten krok a równocześnie jakby na poparcie tego twierdzenia, **uderzył pięścią dyktatora w czoło.** W następstwie tego zajścia Farinacci **został wykluczony z partji.**

Katastrofalne oberwanie chmury w Japonji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 lipca. Wedle doniesień z Tokio w zachodniej Japonji **skutkiem wielkich oberwań chmur utonęło 30 osób, a 4.500 domów zostało zburzonych.**

Zwalenie się hali gimnastycznej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 8 lipca. W Bernstein w Bawarji skutkiem uderzenia piorunu zawaliła się ściana hali gimnastycznej, w której schroniło się 40 osób przed burzą. 14 osób odniosło ciężkie rany.

Wielkie wylewy w Meksyku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 8 lipca. Jak donoszą dzienniki, **ruch kolejowy między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi został przerwany skutkiem wielkich wylewów w Meksyku.**

Komisja konstytucyjna rozpoczyna obrady nad zmianą konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Dziś o godz. 4 popoł. komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego (ZLN) odbędzie swoje obrady. — Referent pos. Chaciński otworzy rozprawę ogólną, która przeciągnie się przez dziś i jutro. Dopiero po zakończeniu rozprawy ogólnej będzie można wysnuć **pewne wnioski co do widoków, w jaki sposób problem zmiany konstytucji może być rozwiązany.**

Zauważyć należy, że zgodnie z wynikiem rozmów, jakie marsz. Rataj przeprowadził z zainteresowanemi stronnictwami, **uchwały komisji konstytucyjnej będą zapadać większością absolutną** dlatego, że komisja, jako organ Sejmu, przygotowuje tylko materjał dla obrad pełnej Izby. Dopiero przy głosowaniu nad wnioskami na pełnej izbie obowiązuje przepis 2/3 większości dla uchwalenia zmian konstytucji.

Komisja będzie obradowała przez czwartek, piątek, sobotę i poniedziałek, w którym to dniu **spodziewane jest zakończenie prac komisji**, poczem po jednodniowej zwłoce, potrzebnej do ogłoszenia sprawozdania drukiem, odbędzie się posiedzenie Sejmu dla odbycia drugiego czytania projektu.

Zatarg na komisji administracyjne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Na czwartkowem posiedzeniu **komisji administracyjnej** obradującej nad projektem **ustawy samorządowej nastąpił zwrot, który grozi poważnie niedojściem do skutku dzieła zapoczątkowanego.**

Oto referent projektu ustawy o gminie miejskiej pos. **Jaworowski** (PPS) zaproponował przyjęcie przy art. 76 następującego postanowienia: **»Magistrat jest na obszarz gminy miejskiej władzą wykonawczą gminy, odpowiedzialną w zakrsie gospodarki miejskiej przed radą miejską«.**

Pos. **Kozłowski** (ZLN) wniósł o skreślenie powyższego artykułu, uzasadniając wniosek obawą, iż podobny przepis **zamieniłby radę miejską na parlament,** pociągający magistrat do odpowiedzialności.

W głosowaniu za wnioskiem pos. Kozłowskiego opowiedziało się tylko 5 głsów, reszta za śkmisji przyjęła wniosek pos. Jaworowskiego.

Pos. Kozłowski wobec tego wyraził zapatrywanie, że następne posiedzenie komisji należy chyba zwołać na przyszły tydzień.

Przewodniczący komisji pos. **dr Putek** (Wyzwolenie), na pytanie Waszego korespondenta **o powód konfliktu,** wyraził zaaptrtywanie, iż interpretacja pos. Kozłowskiego, jakoby przyjęty przepis pociągał za sobą parlamentaryzację rad miejskich **nie jest trafna, albowiem stanowi on lex inperfecta, niemające sankcyj ustawowych.** W myśl przepisu, gdyby nawet rada miejska uchwaliła jakiś wniosek, wyrażający nieufność magistratowi, to jego ustąpienie na zasadzie takiej uchwały **nie mogłoby być egzekwowane** dla braku dalszych przepisów potrzebnych. Uchwała taka pozostałaby kwestją osobistego taktu pomiędzy członkami magistratu i rady miejskiej.

Dział ekonomiczny

W SPRAWIE CIEKAWEGO PROCESU WEKSLOWEGO. Ajencja Wschodnia dowiaduje się: W tutejszych sferach finansowych i sądowych komentowany był żywo w ostatnich czasach proces wekslowy, wytoczony jednemu z większych przedsiębiorstw przemysłowych oraz Bankowi Małopolskiemu. Jak nas informują, tłem procesu była pożyczka dolarów 100.000, udzielona wzmiankowanemu przedsiębiorstwu przez pewne konsorcjum zagraniczne w Pradze, za poręką Banku Małopolskiego.

Bank Małopolski dopuścił do tego procesu z całą świadomością, i jedynie w tym celu, aby w toku procesu wyświetlić sprawę znacznej prowizji, pobranej za pośrednictwo pożyczki. Okazało się bowiem, że któryś z pośredników bezprawnie, bez wiedzy konsorcjum zagranicznego, zatrzymał tytułem prowizji dolarów 5.000. Bank Małopolski po porozumieniu się z konsorcjum zagranicznem, iż kwota, pobrana bezprawnie tytułem prowizji, należy się biorącemu pożyczkę przedsiębiorstwu przemysłowemu, przekazał bezzwłocznie wierzycielowi sumę, potrzebną na zaspokojenie pretensyj, pod warunkiem jednak, że przeprowadzony zostanie proces celem zupełnego wyświetlenia sprawy niesłusznie pobranej prowizji.

Zaspokojenie tak znacznej sumy w tak ciężkich, jak obecnie, czasach, świadczy o zdrowych podstawach, na jakich oparty jest Bank Małopolski.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 8 lipca.

LEKKA ZNIŻKA KURSU DOLARA.

Na początku zebrania dla efektów tendencja utrzymana. Zainteresowanie niewielkie, kurs bez większej zmiany.

Na pieniądzu podobnie, ruch niewielki.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko zniżkowa. Już wczoraj w godzinach popołudniowych dała się odczuć silniejsza podaż, skutkiem czego zmniejszyło się zainteresowanie i dolar począł słabnąć. W godzinach wieczornych kurs doszedł do 9.35 i utrzymywał się na tym poziomie także dzisiaj rano. Później utracił 2—3 punktów i około południa kształtował się około 9.30—933 nieoficjalnie, przy tendencji i nastroju lekko zniżkowym, nieci silniejszej podaży i małem zainteresowaniu.

W ten sposób spełzły na niczem zamiary spekulacji, usiłującej ostatnio podbić kurs dolara. Bankowo 9.30—9.35 We Lwowie nieoficjalnie 9.28 do 9.29, bankowo 9.30—9.35, w Warszawie nieoficjalnie 9.25—9.30, bankowo 9.22, w Katowicach 9.27 towar.

Na wszystkich giełdach daje się odczuć tendencja słabsza, przy nadmiarze towaru. Kraków stosunkowo najwyżej szacuje dolara. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za gotówkę 9.15, za czeki 9.20.

Zurych, 8 lipca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 13.40, Londyn 25.125, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 12.85, Włochy 17.05, Hiszpanja 82.50, Holandja 207, Berlin 123, Wiedeń 73, Sztokholm 138.50, Oslo 113.40, Kopenhaga 136.40, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 53.50, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.14, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.45, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 209. — Tendencja niejednolita.

Po zamknięciu kroniki

POSTRZELIŁ SIĘ PRZEZ NIEUWAGĘ. Posterunkowy P. P. Niziurski Jan, lat 32, przy wyładowaniu broni postrzelił się wskutek nieuwagi w lewą nogę w okolicy kolana. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Niejaka Hackerman, lat około 60, najechana została w ul. Barskiej przez auto osobowe Kr. 5783, przyczem doznała prócz szeregu obrażeń cielesnych, złamania lewej ręki i prawego uda. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Szoferem zajęła się policja.

Ponadto służąca Żurończka Helena najechana została na placu Marjackim przez rowerzystę i doznała kilku ran dartych. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻE. Julji Sadowskiej, zamieszkałej przy placu Marjackim 8, skradł jakiś nieznany sprawca z mieszkania przez otwarte okno złoty damski zegarek.

Janocie Kazimierzowi, zamieszkałemu przy ul. Gnieźnieńskiej 12, skradziono z zamkniętego kufra na budowie domu YMCA przy ulicy Krowoderskiej gotówkę 300 złotych.

W nocy z 7 na 8 bm. skradziono z zamkniętej szafy na pl. tennisowym obok Sokoła większą ilość przyborów do gry tennisowej o wartości dotychczas nieustalonej.

Ze sportu

ZAWODY PIŁKARSKIE ARTYSTÓW WARSZAWA-KRAKÓW. Dowiadujemy się, że w drużynie warszawskiej wezmą udział pp.: Jarossy, Minowicz, Wojnar, Dymsza, Ciesielski, Ważkowicz, Berwaldt Ludwik, Belski. Haliez, Kubek i p. Znicz który po zaangażowaniu się do teatrów warszawskich będzie brał udział w barwach Warszawy. Kraków przeciwstawi z pewnością jak najlepszy zespół.

REGATY MORSKIE W GDYNI. Wobec odstąpienia Ligi Morskiej i Rzecznej od zamiaru urządzania sportowych regat morskich w Gdyni, obowiązek ten przyjęła na siebie powołana obecnie do życia najwyższa organizacja dla sportu żeglarskiego — Poski Związek Żeglarski — który zjednoczył wszystkie polskie kluby żeglarskie. Polski Związek Żeglarski ze swej strony polecił organizację regat morskich w Gdyni Wojskowemu Yacht Klubowi. Dzień regat wyznaczono na 1 sierpnia. Regaty mają być nietylko zawodami sportowemi, lecz wielką rewją i manifestacją żeglarstwa polskiego na morzu. Do regat mogą być dopuszczone nietylko kluby związkowe, lecz i wolni żeglarze. Organizację regat przeprowadzać będą inż. A. Bobkowski, ppłk. S. G. i por. Trzepałko, pozatem do komitetu narazie weszli gen. M. Zaruski, A. Aleksandrowicz, mec. E. Waydel i inni. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Wojskowego Yacht-Klubu w godz. od 4 do 8 wieczór, tel. 3—34 do dnia 10 lipca w Warszawie (przystań na Wiśle przy Wybrzeżu Kościuszkowskim), a od 10 lipca w Gdyni, na ręce por. Trzepałko.

„TOUR DE FRANCE". Siódmy etap kolarskiego biegu dookoła Francji Brest—Olonne (412 klm) wygrał Frauz w czasie 16.20:54. Żółty sweater (t. j. prowadzenie w ogólnej klasyfikacji) zachowuje nadal van Stembeck przed Dejonghe, J. Buysse i Tailieu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Eksport węgla z Polskiego Śląska** za granicę wyniósł w czerwcu 1·25 tys. ton, podczas gdy w maju tylko 650 tys. ton. Wzrost eksportu w czerwcu wynosił blisko 100%.

— **W sprawie zatrzymania przez niemiecki zarząd kolejowy przewozu polskich ładunków węgla** do Szczecina i Hamburga wyjechał delegat polskiego rządu do Niemiec, celem jej zbadania. Rząd polski zareaguje odpowiednio na zarządzenia niemieckie.

— **Gdański Bank Emisyjny** obniżył stopę dyskontową z 7% na 6½% stopę lombardową z 7½ na 7%.

— **Bilans handlowy Polski** za miesiąc czerwiec będzie również aktywny, co wynika z dotychczasowych ogólnych obliczeń.

— **Preliminarz budżetowy na r. 1927** będzie bezwzględnie gotowy do dnia 1 września b. r. Wypracowanie preliminarza poprzedzi szereg międzyministerjalnych konferencyj, na których ustali się ogólne podstawy preliminarza.

— **Przywóz samochodów do Polski** w I półroczu r. b. spadł w przybliżeniu 20—30 proc. przywozu zeszłorocznego wskutek zarządzeń ograniczających ten przywóz, i tak, gdy w II półroczu r. ub. liczba samochodów wzrosła prawie o 2 tys., w I półroczu r. b. przywóz nie przekracza 600—700 automobili.

— **Podwyżka cen żelaza jest podobno zamierzona przez syndykat żelazny,** będzie wynosiła 10 — 15% i zostanie zdecydowana około połowy b. m. na posiedzeniu syndykatu.

— **Rada Nadzorcza Banku Gosp. Kraj.** uchwaliła obniżyć stopę procentową przy czynnych i biernych operacjach kredytowych w granicach od 1—3% rocznie.

— **Produkcja stali w St. Zjedn.** osiągnęła w I. półroczu 1926 rekordową cyfrę 24.250 tys. ton. czyli o 1 mil. tonn więcej aniżeli poprzednie maximum z r. 1923.

Informacje przemysłowe i handlowe

BEZPOŚREDNIE ZAGRANICZNE TARYFY TOWAROWE. Min. komunikacji przystąpiło wspólnie z zarządami kolei zagranicznych do opracowania taryf towarowych zagranicą, bezpośrednich stawek przewozowych między stacjami polskiemi a zagranicznemi, co umożliwi realną kalkulację kosztów przewozu. W pierwszym rzędzie podjęto pracę nad taryfami bezpośredniemi z Niemcami. Sprawa taryf polsko-nimieckich jest skomplikowana ze względu na wielkie rozmiary ruchu sąsiedzkiego i toczy się stosunkowo dość wolno również ze względu na polsko-niemieckie układy handlowe od treści, których w znacznej mierze zawisła treść przyszłej polsko-niemieckiej taryfy towarowej. Również trudności występują wskutek konieczności dopuszczenia tranzytów z południowych Niemiec do Polski przez czechosłowackie koleje. Aby trudności tych uniknąć postanowiono utworzyć t. zw. związki kolejowe, a mianowicie polsko-niemiecki wyłącznie dla ruchu towarowego przez granicę polsko-niemiecką oraz południowo niemiecki z Polską tranzytem przez Czechosłowację i opracować dla tych związków odrębne taryfy.

PODWYŻSZENIE DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH. P. min. skarbu powołał komisje rzeczoznawców dla zbadania sposobu wykorzystania przywilejów skarbu państwa z tytułu ustawy o monopolu spirytusowym. W przemówieniu na otwarciu wspomnianej wyżej komisji min. wypowiedział przemówienia podkreślając że arytmetyczne podwyższenie podatków może tylko przejściowo dać równowagę budżetową. Natomiast normalnie min. skarbu dążyć będzie do uzyskania tej równowagi przez podwyższenie dochodów z państwowych przedsiębiorstw, co zapewni równowagę budżetu bez podwyższenia podatków. W tym celu zakres działania Państwowego Monopolu Spirytusowego zostanie poddany badaniom celem zwiększenia dochodów z tego źródła. Warunkiem jest tego rodzaju gospodarka spirytusowa, którаby nie krępowała przemysłów związanych z monopolem spirytusowym. Do komisji zaproszono z kół obywatelskich reprezentantów produkcji spirytusu, a przewodnictwo powierzył p. min. skarbu prezesowi Izby skarbowej w Grudziądzu p. St. Obrzudowi.

ZWIĄZKOWE TARYFY TOWAROWE Z CZECHOSŁOWACJĄ I WĘGRAMI są obecnie przedmiotem wytężonych prac, których rezultat będzie omówiony w jesieni na konferencjach związkowych. Można się wobec tego spodziewać, że z końcem r. b. nastąpi wydanie tych taryf. Po wydaniu taryfy czechosłowacko-polskiej przystąpi min. kom. do pertraktacji z Austrją, aby ułatwić i potanieć przewozy z tem państwem, będącem jednym z największych odbiorców naszego węgla.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ NA BUDOWĘ DOMÓW PAŃSTWOWYCH. Po dłuższej przerwie w rokowaniach o pożyczkę włoską w wysokości 10 miljonów dolarów na cele budowy domów państwowych, dnia 2 b. m. zgłosili się do ministerstwa robót publicznych przedstawiciele banków włościańskich w sprawie kontynuowania rokowań tych, co pozwala przypuszczać, że pożyczka zostanie wkrótce zrealizowana. Mniej pocieszające są pogłoski, krążące w sferach finansowych, że zbyt wiele pośredników bierze udział w realizowaniu stosunkowo niewielkiej pożyczki. Oczywiście pośrednictwo takie musi mieć ujemny wpływ na koszty pożyczki ze szkodą dla skarbu państwa.

POLSKIE WAGONY KOLEJOWE. Polskie koleje posiadały dotychczas dwa zasadnicze typy wagonów towarowych, a to: stare wagony 20 tonn, tudzież sprowadzone z Ameryki 4-osiowe wagony 30 tonn. Niedawno jedna z fabryk krajowych zakończyła budowę 150 wagonów 4-osob. 38 tonn, częściowo już puszczonych w ruch. Obecnie Min. kolei czyni dalsze kroki w kierunku powiększenia tonażu wagonów towarowych i w tym celu zwróciło się do krajowych przedsiębiorstw z propozycją wypracowania odpowiednich projektów.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO HISZPANJI. Dla sprzętów kuchennych wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem naczyń emaljowanych przemysł nasz może znaleźć dogodny rynek zbytu w Hiszpanji. Hiszpanja coprawda we własnym zakresie towary te produkuje, jednakże nie w dostatecznej ilości, a przedewszystkiem jakość wyrobów emaljowanych nie odpowiada żądaniom tybulczej ludności, ponieważ emalja przy naczyniach łatwo pęka i odpada. Na rynku tym konkuruje Francja, Czechosłowacja oraz Niemcy. Warunki płatności zwykle 30 dni od daty wystawienia rachunku z 2 proc. skonta lub 60 względnie 90 dni bez skonta. W nawiązaniu stosunków pośredniczy M. U. T. P. Korespondencja francuska lub hiszpańska.

REPREZENTANCI FIRM SZWAJCARSKICH POSZUKIWANI. Pierwszorzędne szwajcarskie firmy poszukują zastępców, wzgl. jeneralnych reprezentantów na Polskę na następujące wyroby: elektyczne liczniki, aparaty radjo, instrumenty miernicze, instrumenty chirurgiczne, instrumenty nautyczne, maszyny specjalne dla piekarzy i cukierników. Szwajcarski importer skrzynek do zegarów salonowych poszukuje fabryki do hurtownej dostawy z Polski.

Pierwszorzędne firmy krajowe z bezwzględnie dobremi referencjami zechcą porozumieć się co do poszczególnych dostaw branżowych z Wydziałem zagr. M. U. Targu Poznańskiego.

ZAINTERESOWANIE IMPORTEM Z POLSKI. W Izbie przem.-handlowej w Poznaniu znajdują się do przejrzenia spisy adresów firm różnych krajów, interesujących się importem z Polski następujących artykułów.

Wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia techniczne. Zainteresowane firmy posiadają odpowiednie nowoczesne urządzenia i pragną przyjąć przedstawicielstwo poważnych polskich przedsiębiorstw: Fortepiany i wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne. wiklina nadwiślańska i kije wiklinowe, meble i wszelkie wyroby koszykowe, meble zwykłe, biurowe oraz artystyczne, wszelkiego rodzaju ziemiopłody, ramy do obrazów zwykle i artystycznie wykonane. Należy zaznaczyć, że adresy firm powyżej wymienionych branż nadesłane zostały przez przez Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej we wszystkich prawie państwach europejskich, jak również i wielu zamorskich, na skutek rozpisanych przez Izbę ankiet. Izba przem. handlowa w Poznaniu podejmuje się zawsze chętnie pośrednictwa pomiędzy polskiemi sferami przemysłowo-handlowemi z zagranicą, przyczem zaznaczyć należy, że dla przedsiębiorstw swego okręgu akcję tą Izba prowadzi zupełnie bezpłatnie, zaś dla przedsiębiorstw poza okręgiem, jedynie za zwrotem kosztów własnych.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU MIĘSA Z POLSKI DO BELGJI. Belgja przedstawia poważne targi zbytu dla mięsa wszelkiego rodzaju. Konsumcja bezpośrednia, oraz rozwlnięta fabrykacja konserw mięsnych powodują znaczne zapotrzebowanie na mięso świeże, mrożone. wędzone, solone i zwierzęta przeznaczone na ubój. Konsumcja mięsna na głowę ludności wynosi obecnie 40 klg. rocznie, zaś całkowita konsumcja roczna w Belgji równa się 300 tys. ton. Trzecia część spożywanego mięsa pochodzi z importu. 30 proc. importu mięsnego stanowl mięso mrożone, pochodzące przeważnie z Ameryki południowej i Australji. Mięso świeże jest przywożone z Francji, Holandji, Niemiec i innych krajów. Wschodnie kraje europejskie, zaś w szczególności Polska, posiadają warunki umożliwiające im eksport mięsa na targi belgijskie zwłaszcza, że mniejsze koszta i krótszy czas transportu, ułatwiają konkurencję z eksportem zaoceanicznym.

HANDEL POLSKO-ŁOTEWSKI. O wzmagającym się nowym eksporcie świadczy ostatnie zestawienie min. kolei, dotyczące ruchu towarowego między Polską a Łotwą. W maju r. b. wywieziono od nas do Łotwy 766 wagonów, przywieziono zaś w tym okresie 48 wagonów. Główną pozycję w rubryce wywozu stanowią materjały drzewne (398 wagonów), poza tem zaś konie (52 wag.), żyto (39 wag.), węgiel (32 wag.) i in. Importowano przeważnie len (11 wag.), ryby (9 wag.) i siemię lniane (4 wag.).

PAŃSTWOWA SZKOŁA SUKIENNICZA W RAKSZAWIE kształci uczniów teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy, przędzalników, farbiarzy oraz przodowników i majstrów fabrycznych dla przemysłu włókienniczego.

Nauka trwa 3 lata. Środki naukowe i książki otrzymują uczniowie w zakładzie za zwrotem kosztów własnych.

Przy szkole znajduje się internat dla uczniów zamiejscowych, gdzie za zwrotem kosztów własnych otrzymują uczniowie pomieszczenie i całkowite utrzymanie pod kierownictwem i nadzorem wychowawczym nauczycieli szkoły.

Biedniejsi uczniowie starać się winni o zasiłki od Sejmików względnie Rad powiatowych swego miejsca przynależności, celem obniżenia kosztów własnych za utrzymanie w internacie.

Warunki przyjęcia do szkoły:

1) ukończony 15 rok życia.

2) ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych.

Do podań wnoszonych o przyjęcie do szkoły, należy dołączyć m. i. deklarację rodziców, iż ci będą regularnie co miesiąca z góry wpłacać opłaty za utrzymanie ucznia w internacie szkolnym (około 45 zł miesięcznie).

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 sierpnia 1926 Dyrekcja szkoły, która też udziela wszelkich bliższych wyjaśnień.

TURECKA WYSTAWA PŁYWAJĄCA. Na statku „Kara Denis" przybędzie 11 sierpnia do Gdyni, poczem 12 tegoż m. uda się do Gdańska. Wystawa ma za zadanie obok pokazu wytwórczości tureckiej zadanie ogólno propagandowe, mające wykazać postęp cywilizacyjny i szybką europeizację Turcji.

STAGNACJA W HANDLU LITEWSKIM trwa nadal. Przedewszystkiem odbiła się depresja ta w dziedzinie kredytowej. W związku z coraz mniejszem udzielaniem kredytów zmniejszyły się też obroty handlowe. Import do Litwy w porównaniu do analogicznego czasokresu lat ubiegłych. również zmniejszył się w tym roku.

Na zmniejszenie się przywozu wpłynęły następujące czynniki: 1) nadmierny import w r. 1925, wskutek czego nagromadziły się wielkie zapasy towarów; 2) nowa polityka celna, na skutek której podwyższone zostały stawki celne; 3) słaba pojemność rynku litewskiego, jako skutek zmniejszonej siły kupczej ludności litewskiej, a w szczególności włościaństwa. Przyczyny spadku siły kupna, dopatrywać się należy głównie w pasywnym bilansie handlowym 1925 r. Produkty rolnicze miały słaby zbyt zagranicą. Tem niemniej w porównaniu do r. ub. zarówno przywóz, jak i wywóz w ostatnich miesiącach wzrasta. Na wsi widoczny już jest przypływ pieniędzy, a w związku z tem, wzmożenia się siły kupczej. Największym popytem cieszą się [illegible]

AEROPLAN-ROWER. W dziedzinie lotnictwa czynione są coraz ważniejsze wynalazki, które ogromnie szybko zbliżają moment, kiedy użytek aeroplanów stanie się tak powszechny, jak rowerów.

Obecnie donoszą z Dijon we Francji, że tamtejszemu robotnikowi udało się skonstruować rower w połączeniu z małym aeroplanem.

Wynalazca, który dotychczas utrzymywał wynalazek swój w ścisłej tajemnicy, obecnie rozpoczął szereg publicznych wzlotów.

Na aparacie swego pomysłu może on się wznosić do wysokości 40—50 mtr.

Przedsięwzięte próby dały pomyślne rezultaty.

Możemy się zatem spodziewać, że w niedługim czasie, dzięki temu wynalazkowi liczba latających będzie tak wielka, że aparaty lotnicze przesłaniać nam będą słońce i zajdzie potrzeba regulowania ruchu w powietrzu, tak jak to obecnie ma miejsce na ulicach.

Dowcipne odpowiedzi

(Ciąg dalszy)

Wybitny aktor i od 4 lat dyrektor paryskiego Odeonu, p. Firmin Gemier przybył onegdaj do Warszawy, by szeregiem konferencji Polskę zapoznać i pozyskać dla idei teatru międzynarodowego, którą p. Gemier od roku przeszło forsuje w swej własnej ojczyźnie oraz w Niemczech, Anglji, Belgji, Austrji, Rumunji i Rosji.

Wierząc głęboko w rolę sztuki a przedewszystkiem teatru, jako czynnika pacyfikacji świata, jako elementu zbliżającego i jednoczącego narody balsamem ducha, nie zaś dzielącego jego mieczem wojny, — p. Gemier dąży do stworzenia międzynarodowego związku teatrów, do urządzania uroczystych przedstawień i uroczystości teatralnych i t. d. — do zbudowania wreszcie w jednem z międzynarodowych centrów Europy (Paryż, Genewa i t. d.) budynków teatralnych, gdzieby w pewnych porach roku dawano widowiska teatralne różnych narodów w językach narodowych.

Organizację »Związku« p. Gemier wyobraża sobie następująco (stworzono już ją na terenie Francji): w każdym kraju stworzony będzie »Związek« narodowy, który zjednoczy najwybitniejszych reprezentantów sztuki teatru. Na czele stać będzie zarząd z 14 członków złożony, wybrany przez 16 sekcyj. Sekcje będą następujące: dzieł dramatycznych dzieł muzycznych; inscenizacji i reżyserji; sztuki aktorskiej; sztuki śpiewaczej; orkiestry; tańca; światła dekoracji i kostjumów; architektury i techniki teatralnej; historji krytyki, wydawnictw i prasy teatralnej; administracji; teatrów popularnych i wreszcie 14 sekcja: szkół, konserwatorjów i studja.

Na kongresie dorocznym międzynarodowym w Paryżu 14 delegatów z każdego kraju wchodzi do poszczególnych 14 sekcyj.

Plany i koncepcje swoje, do których jeszcze powrócimy. p. Gemier wyłożył w Warszawie w salach Redutowych kilkudziesięciu osobom ze sfer teatralnych. które przyjęły odczyt p. Gemier bardzo gorąco, nie wszczynając zresztą żadnej dyskusji na ten temat.

Pewna aktorka, rodem Włoszka, występująca w teatrze nadwornym pewnego udzielnego książątka w Niemczech środkowych, zdołała skierować na siebie jego uwagę i względy i została oficjalną faworytą. Ponieważ nie była to pierwsza awanturka kochliwego księcia, więc przyzwyczajeni do tego obywatele maleńkiej stolicy, byliby przymknęli oko na te wybryki ich władcy, gdyby Włoszka nie pozwalała sobie za wiele, wtrącając się do spraw dworu i państwa. Skandale, zmiany gabinetu, ciągłe nalegania na księcia, doprowadziły wreszcie do tego, że zmuszony on był nakoniec piękną faworytę odprawić i kazał jej opuścić miasto. Ex-artystka wzruszyła ramionami. Zły humor lub intryga dworska, — myślała, — to są rzeczy przemijające. Lecz gdy w 10 dni później, książę dowiedział się, że jego rozkazu nie posłuchano, wpadł w gniew. Posłał do artystki swego marszałka dworu z pismem nakazującem jej opuścić granice księstwa w ciągu 48 godzin, pod grozą odstawienia jej tam przez dwóch żandarmów.

Włoszka poznawszy wtenczas, że nie pora na żarty, nie myślała stawiać oporu, lecz jej ostatnie słowa były: »W przeciągu 48 godzin? zapytała ironicznie. Powiedz pan swemu władcy, że jeżeli mu się tak spieszy, to mogę opuścić jego księstwo w dziesięciu minutach. Tak! Dziesięć minut wystarczy zupełnie, aby wyjechać z granic tego państwa! Powtórzy pan to swemu księciu, panie marszałku?

Jeżeli ta impertynencja kobiety utrzymana była jednak w pewnych granicach taktu i przyzwoitości, to już grubemi można nazwać żarty, na które sobie pozwalał pewien lekarz berliński Frerichs. Natknął on się pewnego razu, przechodząc ulicą na jedną ze swoich klientek. która go już nieraz doprowadziła do ostatniej pasji, i zanim mógł ją wyminąć, ta dopadła go już i poczęła mu się wywnętrzać i wyliczać całą litanję swoich chorób i cierpień. Dr Frerichs przerwał jej: »Niech pani zamknie oczy i pokaże mi dokładnie swój język«. Nieszczęśliwa posłuchała go, a kiedy po pewnym czasie otworzyła oczy, zobaczyła, że lekarz umknął, zostawiwszy ją na środku ulicy z wystawionym językiem.

Sławny kompozytor i pianista Ferruccio Busoni pełnił w czasie wojny od czasu do czasu służbę wojskową jako komendant bataljonu i w tych przerwach życia cywilnego objawiał niezwykłego ducha wojskowego. Chwaląc żołnierską dolę i życie twierdził, że dopiero usłyszawszy muzykę bitwy uczuł się zdolnym do skomponowania utworów o całe niebo piękniejszych, niż przedtem. »Szkoda mawiał Busoni, że Beethoven nie był przynajmniej oficerem«.

(Dokończenie nastąpi)

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 7 lipca 1926 r.

Akcje:

Pharma	0·92
Trzebinia — żelazo	0·12
Górka	8·30—8·50
Elektrownia	0·16

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	5·25
Bank Zachodni	1·80
Bank Polski	59·00—62·00—61·50
Siła i światło	0·13
Czersk	0·81
Częstocice	0·68—0·70
Cukier	1·60
Węgiel	43·00—42·00—43·00
Nobel	1·55
Lilpop	0·60—0·62—0·60
Modrzejów	2·00
Norblin	1·75—1·76
Ostrowieckie	4·00—4·25
Rudzki	0·71—0·72—0·76
Starachowice	0·90—0·91
Zawiercie	5·75
Żyrardów	7·25—9·00
Borkowski	0·52—0·55
Syndykat rolniczy	0·85
Haberbusch	5·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.